



RODZINKA



Biuletyn do użytku wewnętrznego

Numer 1/2022, 08 marca 2022 r.

Jam zwyciężył świat

„Pozdrawiam serdecznie wszystkich Polaków. Wy, jako pierwsi, wsparliście Ukrainę, otwierając swoje granice, swoje serca i drzwi swoich domów dla Ukraińców uciekających przed wojną. - Hojnie ofiarujecie im wszystko, czego potrzebują, by mogli żyć godnie, pomimo dramatu obecnej chwili. Jestem Wam głęboko wdzięczny i z serca Wam błogosławię!”

Papież Franciszek

Jam zwyciężył świat

– mówi dziś do nas Jezus, zwyciężył to co ze światem związane. Często nas przeraża to, co świat nam oferuje. Czasami boimy się włączyć telewizor, bo z ekranu uderzają w nas niepokoje tego świata. Ale Jezus



mówi do nas: **To wam powiedziałem, abyście pokój we Mnie mieli.** On głosi swoje prawdy o swojej miłości do człowieka, o tym abyśmy doznali prawdziwego pokoju, którego jest dawcą, takiego który pokonuje wszystkie niepokoje. Jezus nie oferuje nam sielankowego życia, ale daje nam przykład aby zatroszczyć się o bliźniego.

Dziękujemy wszystkim, którzy w miarę możliwości pomagają na różne sposoby uchodźcom z Ukrainy, oraz tym, którzy finansowo wspierają naszych wschodnich sąsiadów, walczących o swoją niepodległość. Prosimy o dalsze wspieranie modlitewne i materialne.

Będziemy przeżywać najważniejszy dzień w kalendarzu liturgicznym Kościoła, dzień Zmartwychwstania naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Życzymy, aby pan Bóg napełniał Was, w tym trudnym czasie, Bożą Miłością, Nadzieją i Pokojem, aby te Święta Wielkanocne przyniosły Wam radość oraz wzajemną życzliwość. By stały się źródłem umacniania ducha. Uchwyćmy się mocno Pana Boga,

przez ręce i serce Maryi, oraz prosimy Go o silną głęboką wiarę, która rodzi się z modlitwy, słuchania Słowa Bożego i sakramentów i taka wiara niech Was umacnia.

Dorota i Ryszard Kochańscy wraz ks. Januszem Konyszem - para diecezjalna wraz moderatorem diecezjalnym Domowego Kościoła diecezji bydgoskiej.

Rekolekcje ORAR II stopnia w Bańskiej Wyżnej - świadectwo

Opatrzność Boża czuwa nad nami

Jadąc na rekolekcje myśleliśmy przede wszystkim o tym jak dzieci (Marysia, Weronika, Kuba) zniosą podróż, jak długo będziemy jechać w góry, czy bezpiecznie dojedziemy, jakie będą warunki w pokojach czy nie złapiemy covid, czy będzie czas żeby pojeździć na snowboardzie... Szczerze mówiąc nie spodziewaliśmy się wiele po czterodniowych rekolekcjach. A tu totalne zaskoczenie! Bo przecież Bóg potrafi zmienić nasze życie w przeciągu jednej mikrosekundy a co dopiero w 4 dni.

Teraz z perspektywy czasu widzimy, że już pierwsze słowa Pisma Świętego przeczytane na rekolekcjach pracowały w nas, aby przygotować nas do dialogu małżeńskiego a dokładniej do nowej reguły życia, którą z Bożą pomocą będziemy się trzymać do końca życia. Kolejny raz zrozumieliśmy, że tu nie ma przypadku, że opatrzność Boża czuwa nad nami. To najprzyjemniejsze uczucie na świecie, że

Ktoś tak wielki jak Bóg jest przy tobie. Konferencje, materiały oraz dużo poświęconego czasu przez parę moderatorów i animatorów dały owoce. Podstawową sprawą



jaką zrozumieliśmy to fakt, że to sam Bóg powołał nas do posługi animatorskiej i to On pomoże nam ją wypełnić. My jesteśmy narzędziami w Jego rękach a Naszym zadaniem jest wsłuchiwać się w Jego słowa i wypełniać Jego wolę. To daje nam ogromny pokój w sercu.

Podczas tych rekolekcji Pan Bóg pokazał nam że Domowy Kościół jest miejscem dla nas. Jest wspólnotą w której możemy wzrastać w małżeństwie, a przede wszystkim w wierze i w drodze do zbawienia. A przecież to jest najważniejsze i za to Chwała Panu!

Tomasz Abramczyk

Spotkanie odpowiedzialnych DK w Warszawie

Jak co roku w styczniu: w dniach 21-23, odbyło się Spotkanie Odpowiedzialnych Domowego Kościoła z całego kraju, ugościli nas dwie diecezje Warszawska i Warszawsko-Praska w ośrodku Katolickiego Centrum Kultury „Dobre miejsce” w Lasku Bielańskim.

Swoją obecnością zaszczylili nas m.in. bp Krzysztof Włodarczyk (delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Ruchu Światło-Życie, ordynariusz diecezji bydgoskiej),



ks. Marek Sędek (moderator generalny Ruchu Światło-Życie) oraz ks. Damian Kwiatkowski (nowy moderator krajowy DK). Całość poprowadziła nowa para krajowa (od września ub. Roku) Małgorzata i Tomasz Kasprowiczowie.

Pierwszy referat wygłosił ks. Damian Kwiatkowski w uporządkowany (prawnik), a jednocześnie błyskotliwy sposób, podsumował przeprowadzone niedawno wśród odpowiedzialnych badania ankietowe dotyczące „Zasad DK”.

Wśród uczestników spotkania pojawili się Kasia i Paweł Maciejewscy (była para krajowa), ale już w innej roli, zbierając materiały do kolejnego „Domowego Kościoła. Listu do wspólnot rodzinnych”, za którego redakcję od tego roku odpowiadają. Poza tym w spotkaniu brało udział kilkadziesiąt kapłanów, panie z Instytutu Niepokalanej Matki Kościoła: Elżbieta Kozyra i Maria Różycka.

Odbyły się także spotkania w kręgach filialnych, na których omawialiśmy szczegółowo zadania par diecezjalnych według nowych Zasad DK.

W sobotę Eucharystii przewodniczył ks. biskup Krzysztof Włodarczyk, a w niedzielę biskup miejsca ks. Kazimierz Nycz, który podkreślił w homilii wielką rolę rodzin w społeczeństwie XXI wieku, a zwłaszcza rodzin formujących się w DK.

Dorota i Ryszard Kochańscy

47. Kongregacja Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie na Jasnej Górze – to był bardzo dobry czas - krótki, ale wystarczający by zaczerpnąć to, co ma być wzięte. Nasz wyjazd zaczął się już dwa lata temu, gdyż właśnie wtedy po raz pierwszy mieliśmy jechać na Kongregację. Niestety choroba syna pojawiła się tak nagle, że musieliśmy odwołać wyjazd. Żeby było zabawnie, choroba tak nagle jak przyszła, tak nagle odeszła, po prostu nie mieliśmy wtedy jechać – nie było to wolą Bożą. W tym roku również nie obyło się bez niespodzianek, dlatego wyjazd skróciliśmy do jednego, lecz intensywnego dnia, no ale cóż: chcesz rozśmieszyć Pana Boga – opowiedz mu o swoich planach!

Zanim o Kongregacji, to wiedz, że ostatnie miesiące są dla mnie trudne pod wieloma względami. Bóg wybrał dla mnie dosyć wymagającą ścieżkę: jest czas, gdy idę nią z uśmiechem na twarzy, pomimo trudów jakie na niej spotykam, a jest czas gdy siedzę/czekam z mokrymi oczami, aż Bóg znowu da mi siły do podjęcia dalszej drogi, którą Sam mi wybrał.

Wracając do wyjazdu: sobotni dzień zaczął się o 3.15, żeby na miejsce dotrzeć na 7.30. Kongregacja rozpoczęła się Jutrznią, aby potem przyszedł czas do czerpania z tego co Bóg daje. Najbardziej podobał mi się pierwszy wykład, który wygłosił **ks. dr Krzysztof Porosło**, wychowanek Ruchu Światło-Życie. Można go zawrzeć w trzech punktach: **1.** Liturgia jest dlatego Źródłem, bo najpierw jest Szczytem. **2.** Życie w Świecie, którego Źródłem jest Liturgia, to życie w łasce. **3.** Prawem Miłości życia w Świecie jest prawo nieustannego poznawania. Co dla mnie to oznacza? Liturgia eucharystyczna jest dla mnie Szczytem dnia codziennego: nie może mnie zabraknąć na Eucharystii, skoro Bóg czeka w niej na mnie - cały swój dzień dostosowuję do uczestnictwa w Eucharystii. Życie w łasce, to ciągła walka

z samym sobą: nie jestem nikim nadzwyczajnym, jestem grzesznikiem tak jak i Ty, ale staram się być dziś lepszą wersją siebie od siebie wczorajszej. Robiąc rachunek



sumienia dziękuję Bogu za każde nawet najmniejsze dobro, które dzięki Niemu uczyniłam i oddaję się Mu, by następnego dnia dał mi siły do bycia lepszą wersją siebie niż byłam dziś. Nie martw się, ja też upadam, może nawet częściej niż Ty, ale nie chodzi o to, by rozpamiętywać upadki, ale żeby się z nich podnosić i iść dalej za Chrystusem, bo jak mówi Chrystus: „jeśli kto chce iść za Mną, niech się

zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladować” (Łk 9,23). Prawem Miłości jest prawo nieustannego poznawania: czy to znaczy, że jeśli kocham, to chcę poznawać drugą osobę? Nie! Bo Miłość to wybór, a wybieram drugą osobę, kiedy ją poznam na dany moment. Miłość to relacja, więc poznając drugą osobę, zwłaszcza w małżeńskiej codzienności, pomimo trudów jakie wspólnie spotykamy lub tych, które nawzajem sobie czynimy, pomimo wszystko nadal kocham męża, ponieważ dawno temu dokonałam wyboru i trwam w nim pomimo wszystko. W przypowieści o pannach roztropnych i nierozsądnych Pan odpowiedział nierozsądnym pannom: „Zaprawdę, powiadam wam, nie znam was” (Mt 25,12). A Bóg nie zna tych osób, które nie mają z Nim relacji, ponieważ nie wpuścili Go do swojego serca. Myślę, że w relacji z Bogiem może pomóc Mistagog

- przewodnik, który prowadzi na drogę Jezusa, jednak nie każąc iść w jakimś kierunku jak znak drogowy, ale dlatego, że sam na tej drodze już jest. Znajdź i Ty swojego Mistagoga!

Po drugim wykładzie – ks. prof.

Kazimierza

Peka MIC, na którym bardziej służyłam niż słuchałam, nastąpił bardzo dobry czas z przyjaciółmi,



najpierw posilając ciało, a potem posilając ducha na Eucharystii. Na drugim bloku były świadectwa. Niestety nie dałam rady wszystkich wysłuchać, bo Bóg postawił przede mną konkretnych ludzi, którzy mieli mi pokazać siebie samych i ich relację z Bogiem – w otwartości na posługę drugiemu człowiekowi.

Cały dzień kongregacji zakończył się Nieszporami z przystąpieniem osób do Stowarzyszenia Diakonia, jednej z Centralnych Diakonii oraz Unii Kapłanów Chrystusa Sługi. Każda osoba wymieniona z imienia i nazwiska wypowiadała słowa: „pragnę służyć”, więc i ja z nimi chcę wołać: pragnę służyć, a tylko Bóg wie, gdzie do służby mnie pośle!

Przed powrotem do domu, do stóp Maryi – Matki Boskiej Częstochowskiej – zaniósłam prośby: za tych, którym obiecałam, za tych, których noszę w sercu oraz za tych, którzy potrzebują mojej modlitwy!

Chwała Panu!

Agata Hutek

W latach 2014 i 2015 ukazały się dwie książki **Marioli i Piotra Wołochowiczów** przedstawiające koncepcję i praktykę skutecznego wychowywania do wiary. Obie cieszą się dużym powodzeniem i są konkretną pomocą dla rodziców. W 2018 roku Wydawnictwo Światło-Życie wydało trzecią część tej serii: ***Wierzące dzieci - Ugruntowanie i rozwój***. Książka poszerza szereg zagadnień oraz przedstawia **30 wskazówek** ku ugruntowaniu wiary w dzieciach i jej rozwojowi. Pozycja ta na początku Wielkiego Postu może wspomóc nasze postanowienia i pragnienia odnowy życia rodzinnego. W tej trudnej drodze mamy olbrzymie wsparcie duchowe – życie i dynamikę najdoskonalszej jedności – Trójcy Osób Boskich. Oświeca ona i ugruntowuje wszelkie formy autentycznej komunii osób. Kontemplacja tej tajemnicy, daje nieskończoną perspektywę natchnień, nawróceń i miłości. Rozważamy ją każdorazowo, gdy patrzymy na Ikonę Świętej Rodziny. Realnym znakiem tej Bożej dynamiki w naszych rodzinach jest każdy gest i znak empatii i czułości. Opierając się na wiedzy o funkcjonowaniu systemów rodzinnych czyli sieci powiązań między członkami rodziny wiadomo, że gesty te utrwalają więzi. Są jakby znakiem Ducha Świętego w rodzinie. Więzy sprawiają, że ze zwykłej instytucji rodziny **stajemy się wspólnotą**. Zauważamy się poprzez pochwałę, uśmiech, gest lub dotyk. Pierwszą relacją rodzinną jest relacja małżeńska, ona modeluje wszystkie pozostałe relacje między dziećmi, a rodzicami oraz między dziećmi. U początków rodziny relację tę wzmacnia karmienie piersią. Później więzi rodzinne tworzone są i umacniają się poprzez wspólnie spędzony czas oraz rozmowy. **Bez dialogu nie ma rodziny!**

Samo pilnowanie obowiązków i praktyk nie ugruntowuje i nie rozwija życia chrześcijańskiego, ale wypełnianie wezwania: „starajcie się naprzód o królestwo Boga i Jego sprawiedliwość, a wszystko inne będzie wam dodane” (Mt 6, 33). Przeznaczeniem człowieka jest zanurzenie się w miłości Chrystusa. Dzięki Jego nauce znajdujemy sens naszych trudów i ofiar w służbie drugiemu człowiekowi, a szczególnie członkom naszej rodziny. W pozytywnej relacji z rodzicem dziecko uczy się służby bliźniemu, zdobywa umiejętność „posiadania siebie w dawaniu siebie”. Jezus zachęca nas, abyśmy zło dobrem zwyciężali. Bo często zło wyrządzone nam przez innych ma subiektywny charakter i stanowi tylko usprawiedliwienie dla naszej agresji czy niechęci. Sposób traktowania nawet małych dzieci przygotowuje do samodzielności w okresie późniejszym, do rozwiązywania trudności w oparciu o wartości i „dawanie siebie”. Oczywiście, jeżeli najpierw dzieci nauczą się: „posiadać siebie” czyli poznają swoją wartość. Dzięki uczeniu ich troski o swój rozwój ugruntowujemy w nich wiarę i wytrwałość wobec przeciwności.

Dnia 17 stycznia 2022 r. odszedł do Pana, przeżywszy 39 lat Eric Abdoul. Msza święta pogrzebowa, poprzedzona modlitwą różańcową, odbyła się 20 stycznia 2022 r. w kościele parafialnym pw. św. Marka w Fordonie. Następnie uroczystości pogrzebowe odbyły się na cmentarzu przy ul. Piastowej.

Eric razem z żoną Karoliną formowali się od ok. 10 lat w III kręgu Domowego Kościoła przy parafii św. Marka w Bydgoszczy. Małżeństwem byli 15 lat, Bóg obdarzył ich czwórką dzieci - Marysia (jest u Pana), Szymon (14 lat), Sara (11 lat) i Rozalia (7 lat). Razem byli zaangażowani w Ruch przeżywając rekolekcje formacyjne, uczestnicząc w wydarzeniach organizowanych przez Ruch Światło-Życie oraz świadcząc o Chrystusie w codziennym życiu.



Dnia 12 lutego 2022 r. odszedł do Pana zaopatrzony sakramentem Namaszczenia Chorych, przeżywszy 46 lat Tadeusz Gawin. Msza św. pogrzebowa poprzedzona modlitwą różańcową odbyła się 19 lutego 2022 r. w kościele parafialnym pw. św. Łukasza i św. Rity w Fordonie. Po Eucharystii nastąpiło odprowadzenie na miejsce wiecznego spoczynku - cmentarz przy ul. Wiślanej w Bydgoszczy.



Tadziu razem z żoną Jolą formowali się od ok. 14 lat w II kręgu Domowego Kościoła przy parafii św. Marka w Bydgoszczy. Małżeństwem byli prawie 19 lat, Bóg obdarzył ich dwojgiem dzieci - Kamil (17 lat) i Julka (12 lat). Razem byli zaangażowani

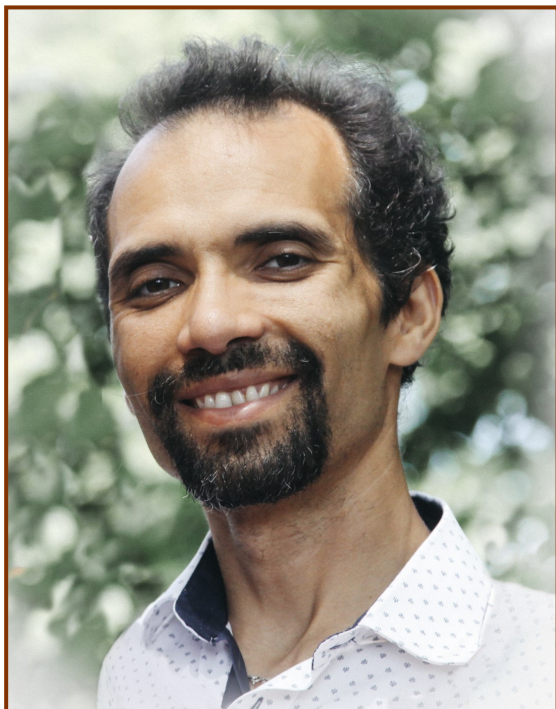
w Ruch przeżywając rekolekcje formacyjne, uczestnicząc w wydarzeniach organizowanych przez Ruch Światło-Życie oraz byli świadkami zaufania w Boży plan i codziennego oddawania się w opiekę Chrystusowi i Maryji.

Nasza wspólna przygoda życia rozpoczęła się niecałe 23 lata temu na pieszej pielgrzymce z Bydgoszczy do Częstochowy. Tam się poznaliśmy, miałam wtedy 15 lat, a mój przystojniak 17 lat. Wtedy to wielokrotnie powtarzałam, że jest to niemożliwe, że ma takie nazwisko, w ogóle co to za nazwisko i jak można tak się nazywać, bo ja mam (miałam) takie super jak Kozak. Jak widać Bóg ma poczucie humoru z czego się ogromnie cieszę i zostałam obdarowana tym niespotykanym nazwiskiem, a co najważniejsze wyjątkowym, Kochającym i inteligentnym mężem.

Dzięki temu, że Maryja nas połączyła ze sobą w tak wczesnym wieku, mieliśmy sporo czasu na poznanie się. Okres ten był wypełniony wspólnym byciem ze sobą prawie każdego dnia po szkole, potem na studiach. Razem chodziliśmy na pielgrzymki do Częstochowy, wyjeżdżaliśmy na TZ. Często jeździliśmy na stopa to nad morze, to w góry, potem Eric kupił motocykl i zdobywaliśmy nasze przygody na motocyklu, najdalej udało nam się pojechać na nim do Medjugorje. W pewnym okresie razem, raz w tygodniu opiekowaliśmy się Filipkiem z zespołem Downa, podczas których miałam możliwość zobaczyć jaki Eric jest opiekuńczy, a jednocześnie zabawa z Filipkiem dawała nam bardzo dużo radości.

Eric lubił mnie zaskakiwać, przy nim się nie nudziłam, gdyż zawsze coś ciekawego wymyślił. Pewnego razu przyjechał po mnie na zakończenie rekolekcji Oazowych i powiedział: "Karolina szukuj się, bo zabieram Cię na Krym", innym razem: "Karolina jedziemy do Berlina, zwiedzimy sobie i przy okazji kupię Tobie porządny strój motocyklowy, by Cię dobrze chronił", "Karolina jedziemy motocyklem nad morze, a potem płyniemy do Szwecji, bo nigdy jeszcze nie płynęłaś, więc szukuj się" i tak wiele razy.

Ważne dla nas były wspólne wartości oraz to, że pragniemy dochować czystości przedmałżeńskiej. Dzięki temu było nam o wiele łatwiej w tych postanowieniach. Wspólnie modliliśmy się o dobrego męża i dobrą żonę i mieliśmy wtedy taką nadzieję, że modlimy się o siebie i tak też się stało. Pan Bóg połączył nas 5.08.2006 roku sakramentem małżeństwa. Po czym wyjechaliśmy do Tunezji na podróż poślubną, podczas której również chcieliśmy, a raczej musieliśmy zachować czystość małżeńską ze względu bezpieczeństwa, gdyż czekała na mnie poważna operacja po powrocie. Miesiąc po ślubie wyjechaliśmy do Anglii na prawie pięć lat. Eric dostał pracę jako grafik komputerowy i był bardzo zadowolony z tej pracy, a ja dumna z niego, że tak znakomicie sobie radzi w obcym kraju. Tam przyszedł na świat nasze dzieci: pierwszą - Marysię Pan powołał do siebie jak miała 7 tygodni, potem urodził



się Szymon, dwa lata później Sara, a najmłodsza Rozalia urodziła się 4 lata później w Polsce. Eric od początku narodzin zajmował się pielęgnacją, myciem dzieci.

Po powrocie do ojczyzny szukaliśmy wspólnoty i mijał teraz 10 rok formowania się w Domowym Kościele w Bydgoszczy. Od samego początku byliśmy otwarci na rekolekcje, którymi obdarowywała nas wspólnota. Eric pilnował od początku, byśmy najpierw uczestniczyli w formacyjnych rekolekcjach i tak też zrobiliśmy. Jestem mu bardzo wdzięczna za to, bo rekolekcje to błogosławieństwo dla całej rodziny. I nie oddalibyśmy tego wspólnego czasu za żadne wakacje zagraniczne. Eric potrafił pięknie się dzielić i świadczyć o Domowym Kościele naszym wspólnym znajomym. Dzięki niemu, naszych wspólnych rozmowach o Domowym Kościele, wstąpiło kilka małżeństw do DK, a w Anglii powstał nawet krąg po naszym dzieleniu się. Eric znalazł w sąsiednim mieście Manchester małżeństwo prowadzące, które należało do DK i byli chętni dojeżdżać. Tak zawiązała się wspólnota Domowego Kościoła w Liverpool.

Eric był osobą, która jako pierwsza wyciągała rękę jak się pokłóciliśmy w małżeństwie, to właśnie on swoim spokojnym usposobieniem potrafił łagodzić wszelkie spory. Miał niesamowite wyczucie w tym na co miałam ochotę, a mu nie mówiłam. Przychodził z pracy i mówił mam tu dla Ciebie coś i to właśnie było to. Eric uwielbiał słuchać muzyki i tego nas też uczył, siedzenia razem bez rozmów i słuchania wspólnie. Rodzinnie lubiliśmy grać w gry planszowe i miał swoje wymyślone zabawy z dziećmi. Potrafił zauważyć w drugim człowieku to co jest piękne i dobre. I zawsze mi powtarzał, tak samo córkom, że jesteśmy piękne, a Szymonowi, że jest zdolny.

W lipcu ubiegłego roku dowiedzieliśmy się, że Eric zachorował na nowotwór złośliwy żołądka. Ta wiadomość była dla nas tak trudna do przyjęcia, ja nie mogłam sobie wyobrazić takiej sytuacji, że będę bez męża, a nasze dzieci bez taty. Eric żył w poczuciu wyroku śmierci na niego, czasami mówił, że wolałby nie wiedzieć bo tak cierpiał, ale potem stwierdził, że dzięki temu, że wie może się lepiej przygotować na spotkanie z Panem. Przyszedł czas, powiedzieć dzieciom, więc wspólnie usiedliśmy do stołu i Eric poprowadził całą rozmowę, mówiąc, że jest bardzo poważnie chory na raka, że będziemy się modlić, zawierzać tą całą naszą rodzinną sytuację. Mówił, że nasze życie nie kończy się tu na ziemi, tylko idziemy do miłosiernego Pana, który nas kocha i oddał za nas swoje życie, byśmy byli razem z nim w niebie. Nasze wspólne rozmowy o zbawieniu, miłości i zaufaniu Bogu trwały aż do jego odejścia. Eric miał wytyczoną ścieżkę leczenia, niestety chemia nie pomogła, a dwie operacje się nie powiodły.

Eric mnie przygotowywał przez cały ten okres na swoje odejście, a ja wierzyłam do samego końca, że Bóg mojego męża uzdrowi i niczego innego nie chciałam przyjąć, nie byłam w stanie myśleć, że może od nas odejść, gdyż pojawiał się we mnie lęk przed tak tragiczną i nie zrozumiałą sytuacją dla naszej rodziny. Lęk, jak ja sobie poradzę sama bez Erica.

W czasie choroby odczuwaliśmy i wiedzieliśmy, że ogromny sztab ludzi w intencji uzdrowienia mojego ukochanego męża się modli. Byliśmy wdzięczni za tak ogromne wsparcie wspólnoty, rodziny, znajomych i wielu osób, których nawet nie znałismsy. Ja zamówiłam msze św. nowennowe (przez 9 dni codziennie była odprawiana msza św. o cud uzdrowienia). W sumie w czasie trwania choroby, były 3 razy takie nowenny odprawiane i połączone z postem wielu osób. W dzień śmierci Erica, nie wiedząc, że jest to ostatni jego dzień życia zamówiłam również msze nowennowe tylko teraz już nie o cud, tylko dziękczynną za wszystkie otrzymane dary oraz wynagradzającą za grzechy Erica.

Podczas choroby Eric cierpiał i przeżywał, że dzieci tracą ojca, a on tak bardzo chce dbać o nich i się nimi opiekować. Cierpiał, że ja będę cierpieć. Płakał tak dużo, że już łzy mu nie leciały. Żegnaliśmy się przed każdą operacją. Przez ostanie półtora miesiąca Eric już praktycznie nie jadł. Był bardzo dzielny mój bohater. I w tym cierpieniu mówił o ogromnie

miłości Pana Boga. Dał nam tak ogromne świadectwo wiary i wytrwania przy Bogu do końca. W ostatnich dniach już było mu bardzo ciężko mówić, a pomimo tego zaprosił całą rodzinę na modlitwę. I tak bardzo chciał poprowadzić modlitwę Ojcze nasz, że modlitwa ta przeciągnęła się przez około godzinę, gdyż już zapominał, z Pisma Świętego już też nie dał rady czytać. Tak walczył by tą piękną modlitwą odmówić, w końcu odmówiliśmy ją razem. Eric podczas tej modlitwy powiedział "Panie zawierzam Ci moją rodzinę, zajmij się nią", a nas prosił, aby w rodzinie panowała miłość i byśmy nigdy nie odeszli od Boga, bo chce być razem z nami w niebie mój bohater. Zapewniał, że będzie się za nami wstawiał, czego teraz doświadczamy.

Dzień przed śmiercią Eric już nie kontaktował, nie mówił, nie ruszał się. I w naszej parafii była odprawiana msza św. o uzdrowienie, włączyłam mszę online. Jedną rękę Erica ja trzymałam, a drugą moja teściowa, a teściu pojechał do kościoła modlić się. Podczas uwielbienia Eric podniósł obydwie ręce jednocześnie trzymając nas, wysoko do góry. I tak dwa razy - było to niesamowite i cudowne doświadczenie mocy Bożej. Następnego dnia około południa Eric został powołany przez Pana do siebie. Towarzyszyliśmy mu wszyscy, odmawialiśmy różańce, koronkę i msza św. była odprawiana, którą rano zamówiłam. Tego dnia okropnie wiał wiatr, spadł śnieg, była po prostu zawierucha, a jak Eric umarł nagle wszystko się uspokoiło, chmur już nie było i wyszło słońce. Nastąpiła cisza i spokój na dworze.

Eric ciągle powtarzał kocham was i zawsze będę Was kochał.

Karolina Abdoul



Wspomnienie o Tadziu

Miałam napisać coś o Tadziu. Żeby od czegoś zacząć, poszukałam ostatnią „Rodzinkę” i ciarki przeszły takie, jakich nie czułam nawet na pogrzebie Tadzia. Przeczytałam informację, że 12.02.2022 roku odbędzie się XVI Oazowy Turniej Piłki Nożnej Halowej. Tadziu z Kamilem i Julką żyli turniejem, a ja tradycyjnie miałam piec pączki-niespodziankę dla dzieci (Tadziu, oczywiście, był wtajemniczony, bo też chciał pączki). I nikt z nas nie spodziewał się, że to będzie jego ostatni turniej i zakończy ziemską pielgrzymkę w wieku 46 lat.

W całym naszym wspólnym życiu ciągle widziałam isierki tańczące w jego oczach. Wystarczy spojrzeć na zdjęcie zrobione podczas turnieju. Stał na bramce z rękami wyciągniętymi do góry, roześmiany, szczęśliwy człowiek na właściwym miejscu i o właściwej porze. Obecność w Domowym Kościele była dla nas prawdziwym błogostawieństwem. Tadziu początkowo wahał się, czy sprostą, bo uważał, że nie potrafi mówić na forum, że nikogo nie zna. Mówiłam, że można spróbować na rok, a zostaliśmy na „zawsze” (prawie 14 lat). Bo dlaczego nie rozwijać się duchowo, skoro Bóg był w naszym życiu na pierwszym miejscu, a ślub na Jasnej Górze 27.06.2003 roku sprawił, że czuliśmy opiekę Matki Bożej. Może Tadziu bał się większych ról w Domowym Kościele, ale w rekolekcjach i domowych spotkaniach kręgu zawsze uczestniczył, mimo że praca w systemie zmianowym nie ułatwiała tego. Potrafił wszystko pogodzić. Nie wyobrażał sobie niedzieli ani świąt bez uczestnictwa w eucharystii. To Tadziu lepiej pamiętał, którą tajemnicę każde z nas ma

odmawiać (od kilkunastu lat byliśmy w Róży Różańcowej, dzięki mojej mamie).

Tadziu był troskliwym i oddanym mężem. Szanował rodziców, cenił rodzeństwo, spieszył z pomocą wszystkim, którzy tego potrzebowali. Pomagał w obowiązkach domowych i nigdy nie mówił, że to jest rola kobiety. Każdy z nas robił to, w czym był dobry. Trzeba podkreślić, że Tadziu był mistrzem w utrzymaniu porządku, zwłaszcza w dokumentach i małymi krokami wpajał to dzieciom. Nasz dom tętnił życiem, a humor dopisywał. Wszystkie wakacje spędzaliśmy razem i to przeważnie na łonie natury.

Był wspaniałym tatą. Poświęcał dzieciom (Kamilowi i Julce) mnóstwo czasu od ich narodzin. Czuwał przy porodach, przewijał, kąpał. Nauczył jeździć na rowerze. Zaszczepił w Kamilu pasję do piłki nożnej, która trwa do dziś. Zawoził go na treningi, mimo że pracował na różne zmiany. Nigdy nie było mu ciężko. Nauczył dzieci wędkować, szalał z nimi latem w morzu lub jeziorze, zimą na lodowisku lub na sankach. Gdy podrosły, to wielką przygodą były letnie rodzinne rozgrywki w siatkówkę. Początkowo wystarczyły dwa drzewa i linka między nimi. Potem powstało prawdziwe boisko na działce Ani i Rafała (małżeństwo, chrzestni Kamila). Tak dla wyjaśnienia: Rafał to brat Tadzia, a Ania to moja siostra. Nieźle to Pan Bóg wymyślił, bo to oni zawsze byli i są dla nas ogromnym wsparciem. Wartości chrześcijańskie, które Tadziu wyniósł z domu, pielęgnował w życiu małżeńskim i rodzinnym. Zawsze nosił przy sobie różaniec, a w portfelu miał piękny cytat-słowa Maryi z Medjugorje: „Gdybyś wiedział jak bardzo cię kocham, płakałbyś z radości”. Dla wielu jego śmierć pozostanie zagadką, bo nikt by się nie spodziewał, że oazowy



turniej piłki nożnej będzie ostatnim w jego życiu. Uważam, że miał piękną śmierć. Kochał Boga i piłkę, rozgrywał ostatni mecz życia, bronił bramki z szerokim uśmiechem, a potem w przerwie pomiędzy meczami, gdy zasnął i był reanimowany, modlili się za niego zgromadzeni kapłani i uczestnicy. Została odprawiona Msza Święta.

Jolanta Gawin

Kalendarium 2022:

Data	Wydarzenie	Miejsce
12 III	Konferencja z udziałem Małgorzaty Więzkowskiej i ks. profesora Pawła Bortkiewicza pt. Współczesne zagrożenia kulturowe	Bydgoszcz, Urząd Wojewódzki
13 III	Wielkopostny Dzień Wspólnoty Ruchu Światło-Życie	Parafia Matki Boskiej Królowej Męczenników w Fordonie
26 III	Dzień Wspólnoty Diakonii Diecezjalnych (DWDD)	Gniezno
23 lub 30 kwietnia	Po Świątach Wielkanocnych dokończenie XVI Oazowego Turnieju Piłki Nożnej Halowej o Puchar Ordynariusza Diecezji Bydgoskiej ks. Biskupa Krzysztofa Włodarczyka	Szkoła Katolicka im. Jana Pawła II w Bydgoszczy, przy ul. Nowodworskiej
14 V	Pielgrzymka DK do Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu	Kalisz
3-5 V	COM	Krościenko
19 VI	Marsz dla życia i rodziny	Bydgoszcz
Wakacje	Zachęcamy do udziału w rekolekcjach zwłaszcza formacyjnych	Cała Polska
4 IX	Porekolekcyjny Dzień Wspólnoty	Ustali Moderator Diecezjalny Ruchu Światło-Życie diecezji bydgoskiej
9-11 IX	Podsumowanie pracy rocznej DK 2022	
2 X	XXX Bieg Sztafetowy i Maraton Szlakiem Męczeńskiej Drogi bł. ks. J. Popiełuszki	Bydgoszcz (parafia Polskich Braci Męczenników)

Ponadto:

- 1) 27 każdego miesiąca w parafii O. Jezuitów oraz parafii św. Mateusza jest Msza św. O rychłą beatyfikację czcigodnego SB. Ks. F. Błachnickiego
- 2) W każdy trzeci poniedziałek m-ca Msza św. KWC o godz. 18.00 w parafii św. Krzyża przy ul. Zaświat w Bydgoszczy.

RODZINKA

biuletyn Domowego Kościoła, gałęzi rodzinnej Ruchu Światło-Życie diecezji bydgoskiej
 Zespół redakcyjny: D. R. Kochańscy, strona [www: dk.bydgoszcz.pl](http://www.dk.bydgoszcz.pl)
 B. M. Gorzelak, A. P. Szarapowie Kontakt: rodzinka.dk@gmail.com